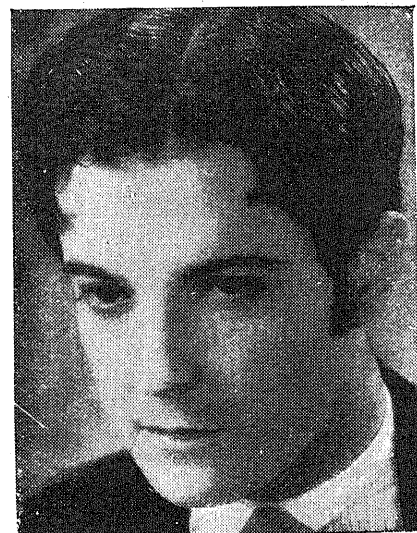




Joel Mc. Crea, gwiazdor wytwórni „Fox“.



Ramon Novarro.



Dorothy Burges i John Brown w filmie „Meksykanka“.



Ekspedycja polarna „Universalu“ dla zrealizowania wielkiego filmu „S.O.S. Eisberg“, reżyserji doktora Francka.



Zula Pogorzelska i Adolf Dymasz, znani z estrady i ekranu.



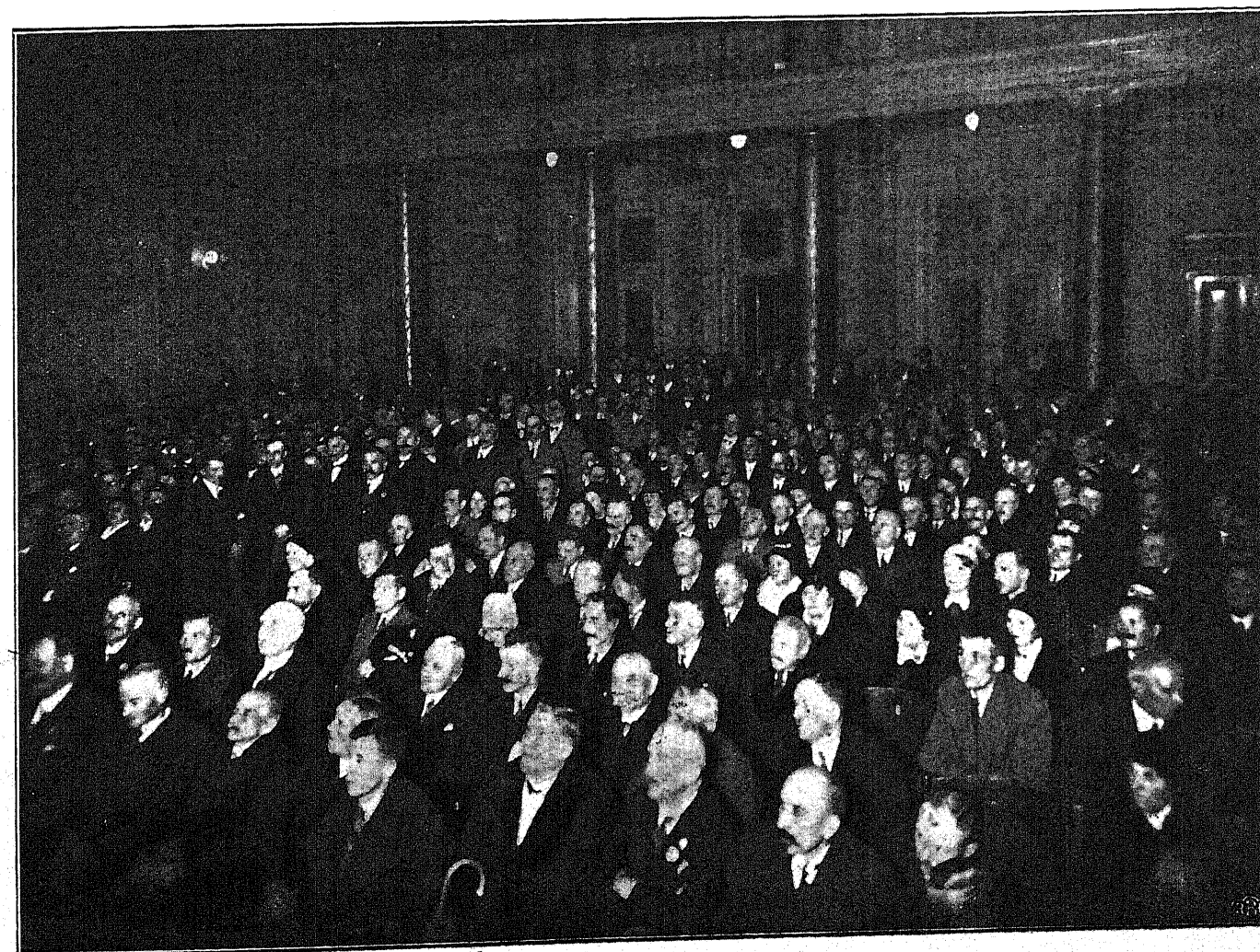
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII.

NIEDZIELA, dnia 6 listopada 1932 roku

Nr. 45

## Zjazd właścicieli nieruchomości.



W tygodniu ubiegłym obradował w Łodzi zjazd właścicieli nieruchomości województwa łódzkiego, poświęcony omówieniu szeregu aktualnych zagadnień. Zjazd powziął kilka rezolucyj w sprawach podatkowych, samorządowych i komorniczych. Obrady były niezwykle ożywione. Na zdjęciu naszym widzimy licznych uczestników obrad zjazdu właścicieli nieruchomości.

Fot. A. Meyer, tel 108-81



# Tajemnice wnętrza ziemi.

## Ostatnie wyniki badań naukowych z dziedziny geofizyki.

Wielkość w nieustannych swych marzeniach zawsze porażały dwa niedostępne dla się kierunki: pierwszy to wlot w niezmiernie przestrzenie, gdzie toczą się planety i gwiazdy, drugi to zstąpienie w głąb ziemi.

Ileż nazywaliśmy się cudownych powieści w wieku młodocianym ileż odbyliśmy fantastycznych podróży na księżyc, na Marsa, czy gdziekolwiek ponad ziemię. Verne, Żuławski i tylu innych powieściopisarzy starało się przeniknąć przyszłość i opowiedzieć nam jak to za kilkadziesiąt, czy za kilkanaście nawet lat nieznaną pociski wystrzelone zostaną na odległe planety.

W pociskach tych wędrowali zawsze nie strudzeni bojownicy postępu i nauki. A my wraz z nimi odbywaliśmy „napowietrzne“ podróże.

Dziś już niektóre z tych „powieści —prze powiedni“ poczynają się urzeczywistniać. Tu i ówdzie sięgają śmiałowie do stratosfery dotychczas nieosiągalnej dla człowieka. Po profesorze Piccardzie już dziesiątki innych śmiałków budują samoloty i balony stratosferyczne, a nawet ktoś zapowiada, że wznieśnie się na wysokość 70 kilometrów.

Technika nie namyśla się, lecz buduje i wznosi się: Ileż to prób poczyniono ostatnio ze słynnymi „raketami międzyplanetarnymi“. Nie są to w dokładnym znaczeniu słowa rakiety „międzyplanetarne“ ale w każdym razie coś się robi w tej dziedzinie. I można dziś już te rzeczy traktować całkiem obiektywnie jako usiłowania pokonania przestrzeni międzyplanetarnych, bez obawy narażenia się na miano fantasty.

Węć „wzloty“ ponad ziemię nie dadzą prawdopodobnie długo na siebie czekać. Możemy z dnia na dzień oczekiwać, że jakiegoś próby powiodą się znakomicie i kwestja będzie rozwiązana.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa z drugim marzeniem powieściopisarzy z zejściem w głąb ziemi. W tej dziedzinie technika nie prędko prześcignie fantazję. Najgłębsze wiercenie powłoki ziemskiej osiągnięte w kopalniach nafty w południowej Kalifornji nie przekracza trzech kilometrów. Jakże to jest mało w porównaniu z olbrzymią masą ziemi. A przecież kopalnie w Kalifornji szczytą się trzema kilometrami głębokości jako rekordem światowym!

Rekord kalifornijski możnaby porównać do mikroskopijnego dołka na powierzchni dyni. Jaki wyżłobić potrafi mikroskopijny bakcyl.

Ze względu więc tej niemożności dotarcia do głębi ziemi nie możemy wielu rzeczy sprawdzić i cała nasza wiedza obraca



Dzień Wszystkich Świętych oraz Zaduszki w Łodzi miały przebieg poważny i nastrojowy. Niezliczone rzesze mieszkańców w ciągu dwu dni odwiedzały miejsce we cmentarzu, czcząc pamięć poległych i zmarłych. Powyżej widać fragment Starego Cmentarza.

się dookoła przeróżnych hipotez, które pozostaną tylko i zawsze niepewnymi hipotezami.

\* \* \*

Jednakże i w tej dziedzinie nauka nie daje za wygraną. Tysiące pomysłowych instrumentów opukuje, podśluchuje. Sprawdza co się w tej naszej matce Ziemi dzieje, starając się wywnioskować chociażbycząstkę tajemnicy, pokrytej grubym całunem ciężkich kamieni i metali.

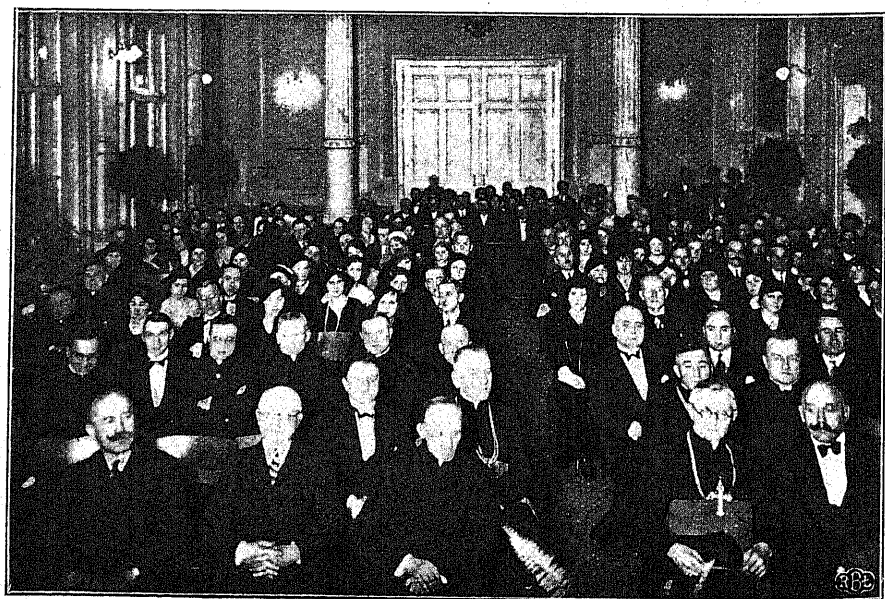
Znany jest powszechnie pomysłowy aparat francuskiego lekarza Laenne'a tak zwany sethoskop, czyli znana powszechnie słuchawka, zapomocą której lekarz podśluchuje szmery, wydawane przez płuca i serce i

z tych właśnie szmerów wnioskuje o chorobie lub zdrowiu pacjenta. Jasne jest że nie potrzeba tutaj rozcinać klatki piersiowej, aby dojrzeć dość dokładny obraz wnętrza.

Podobny do Laenne'owskiego aparat zbudował profesor geofizyk Wiechert z Getyngi, aparat podśluchowy, który już nie człowieka bada lecz Ziemię.

Jakto powieć, czyż ziemia wydaje szmery podobne do szmerów serca czy — płuc?. A tak. Przypomnijcie sobie tylko wulkany, trzęsienia ziemi i wogóle wstrząsy i huki podziemne.

Otóż podczas takiego trzęsienia ziemi u czeni zaopatrzeni w aparaty Wiecherta padają płackiem na ziemię i słuchają. Fale



W salach Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej odbyła się reprezentacyjna akademja poświęcona uczczeniu Chrystusa Króla. Akademję zorganizował komitet, wyłoniony z pośród stowarzyszeń i organizacji katolickich. Na zdjęciu audytorjum z duchowieństwem na czele.

wstrząsów podziemnych oraz fale grzmotów, jakie się dają podczas trzęsienia ziemi słyszeć służą za podstawę skrupulatnych obliczeń i studjów.

I oto badania poczynione aparatami wiechertowskimi zmieniały wszystkie poglądy dotychczasowe na źródło trzęsienia ziemi.

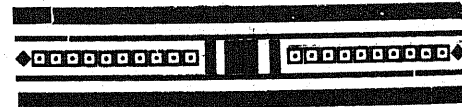
Wybuchy wulkanów i wstrząsy podziemne nie pochodzą zupełnie od „rozpalonego“ wnętrza ziemi, jak dotychczas o tem sądzono. Rozgrywają się one zupełnie „powierzchniowo“ na głębokości najwyższej 1500 kilometrów. Po tej głębokości fale podziemnych wstrząsów odbijają się jakoby i wracają zpowrotem na powierzchnię globu.

Jest tu więc jakaś tajemnica. Uczni starają się ją wyjaśnić w ten sposób, że cała nasza planeta składa się z trzech warstw: środka o niezwykle skondensowanej twardej masie, warstwy „płukniejszej“, gdzie rozgrywają się wybuchy wulkanów i trzęsienia ziemi oraz warstwy trzeciej to jest lotnej: powietrza, czyli otaczającej nas atmosfery.

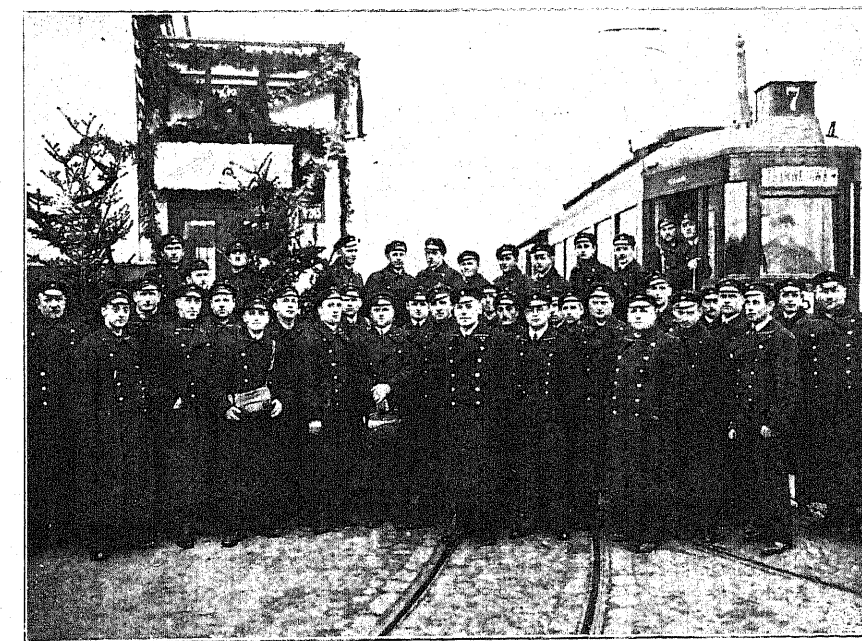
Środek ziemi (dotychczas płyny i rozpalony) określa się obecnie jako jądro twarde, metaliczne, naładowane energją magnetyczną. Jądro to według ostatnich obliczeń posiada masę osiem razy cięższą od wody (przeciętna ciężaru całej masy ziemi wynosi podług Cawendisha 5.48 a według Woodwarda 5.515 gr. cm. sześć.

Wnętrze więc nie jest płynne, a przeciwnie sprasowane i ciężkie. Być może, że składa się ono z żelaza lub niklu lub też ze sprasowanych olbrzymiem ciśnieniem ziemi gazów, które w ten sposób nabrały podobnych własności, jak metale.

Na tem twardem jądrze ziemi rozpościera się warstwa złożona z sycylium i magnezjum (12 kilometrów grubości) potem idzie warstwa sycylium i aluminium (17 kilometrów). Dopiero na ostatniej znanej nam z rozlicznych wierceń i kopań pokrywy ziemskiej rozgrywa się od kilku tysięcy lat historia ludzkości.



W tygodniu ubiegłym obradował w Łodzi trzeci ogólnopolski zjazd przeciwwarkowy przy obecności min. dr. Hubickiego i wicem. dr. Piestrzyńskiego. Zdjęcie przedstawia uczestników zjazdu.



Służba ruchu, kontrolerzy, motorowi i konduktorzy K. E. Ł. remizy drugiej przy. ul. Dąbrowskiego ku czci ś. p. dyr. Wernera.



Inżynierowie, kontrolerzy i personel techniczny K.E.Ł. przy remizie 1-ej.



Grono OO. Bernardynów, którzy wzniesli w Łodzi kościół św. Elżbiety na przedmieściu Doły.



## Dlaczego gram w polskim w filmie?

Wywiad z Igo Symem, bohaterem dźwiękowca reż. Ordyńskiego p. t. „Wielka miłość Fioretty“.

Tak się już utarło, że każdy wywiad z gwiazdą, czy gwiazdorem filmowym robi się w chwili wolnej od zdjęć, wśród zgiełku i zamętu między jedną sceną a drugą. Wszyscy są tam zwykle zapędzeni, zalatani, aktor, czy artystka nigdy nie ma czasu, na pytania odpowiada krótko, poczem znów go porywa reżyser „trzeba przerywać rozmowę w najciekawszym momencie i t. d.

Zdawałoby się, że i tym razem trzeba będzie z Symem rozmawiać w podobnych okolicznościach. Na szczęście spotkałem go wychodzącego z atelier, gdzie kręci się nowy dźwiękowiec reż. R. Ordyńskiego p. t. „Wielka miłość Fioretty“. Wywiad więc odbył się w drodze z wytwórni do Teatru.

— Dobry wieczór Panie Julianie. — zagaduję (trzeba bowiem wiedzieć, że właściwie imię sympatycznego Igo Symy jest Julian, o czym wiele czytelników, a zwłaszcza pięknych czytelniczek nie wiedziało, podobnie jak nie wiedzą o tym, że Sym to jego prawdziwe nazwisko).

— Dobry wieczór Panu! Co słycać?

— To pytanie chciałem właśnie Panu postawić. Czytelnicy interesują się pańską pracą w polskim filmie. Więc może Pan powie co Go skłoniło do powrotu „na ojczyzny łono“?

— Dawno już myślałem o tem, żeby zagrać w polskim filmie. W ostatnich bowiem latach filmy moje, kręcone zagranicą przestały docierać do Polski. Wiedziałem więc w tem jedyny sposób powrotu na polskie ekrany. Poza tem przyzna Pan, że kilkuletnia praca zagranicą i co zatem idzie, przymusowe oddalenie od kraju, robią swoje. Zresztą praca w tutejszym prze myśle filmowym bardzo mnie interesowała, chciałem zapoznać się z nią bliżej.

— I jakie odniosł Pan wrażenie?

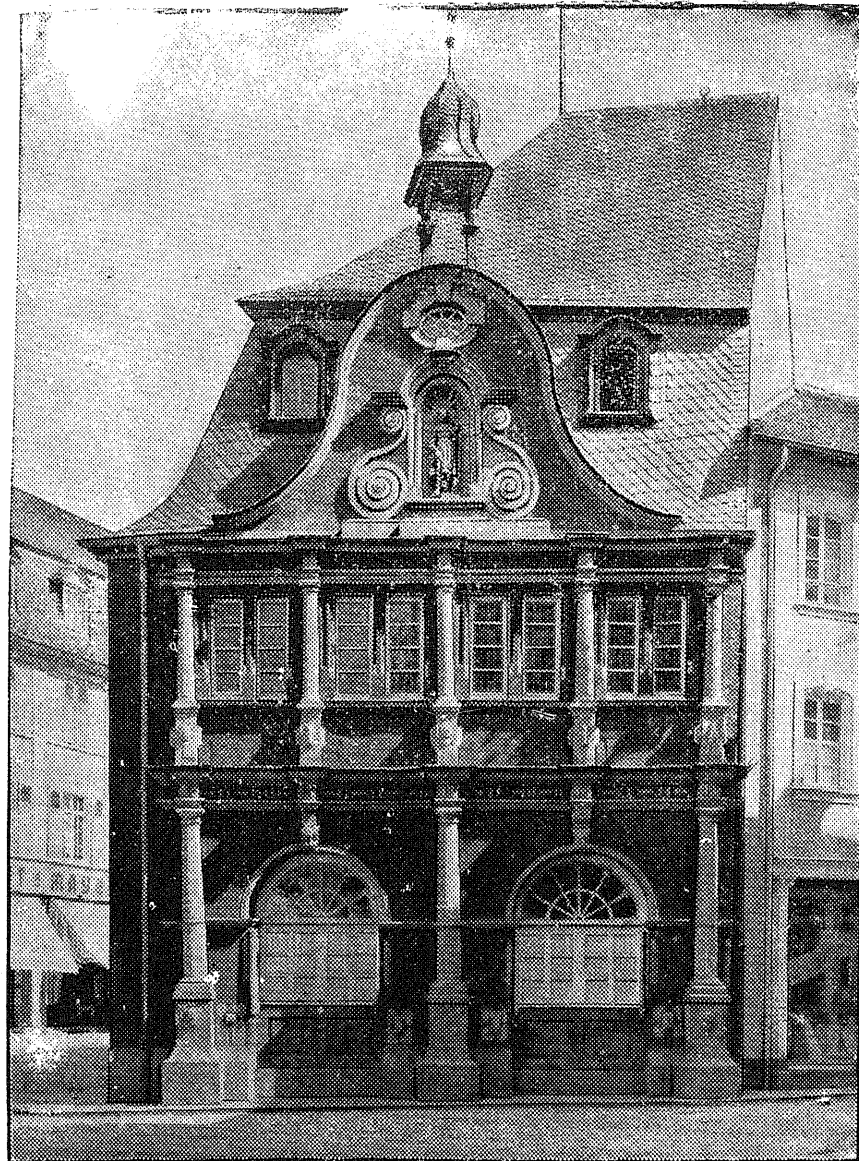
— Przyznać muszę, że bardzo dodatnie. Oczywiście trudno mówić o warunkach technicznych, tembardziej jednak jestem zdumiony, że właśnie w tak trudnych warunkach powstają tak dobre filmy.

— A z reż. Ordyńskim gdzie Pan się spotkał?

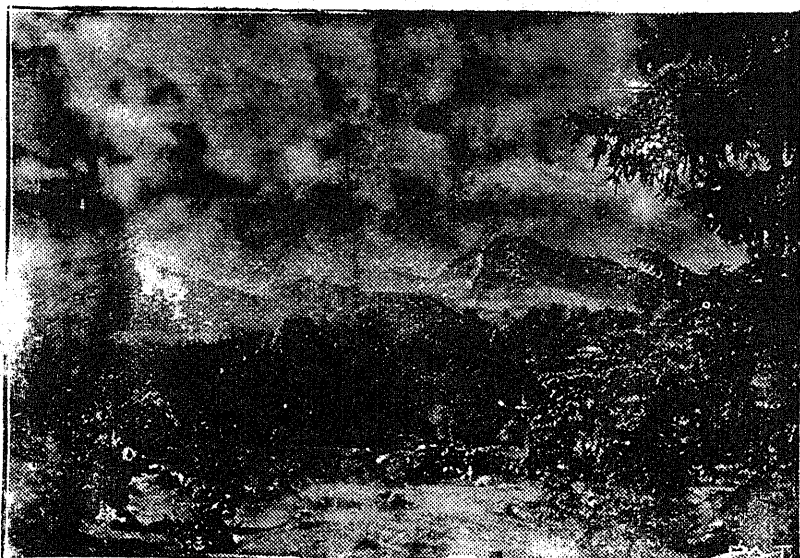
— W Berlinie. I chętnie skorzystałem z jego propozycji, tembardziej, że znałem go już oddawna jako realizatora wielu dobrych filmów polskich.

— A koleżanki, koledzy?

— Nadzwyczaj miłi. „Wielka miłość Fioretty“ kręci się w nadzwyczaj pogodnej atmosferze, która zresztą będzie cechowała cały film. Jestem bardzo zadowolony, że przyjąłem propozycję reżysera Ordyńskiego, bo wierzę, że film ten najzupełniej nie będzie ustępował filmom zagranicznym.



Miasta i miasteczka nadreńskie posiadają wiele arcydzieł zabytków z odległej przeszłości. W jednym z takich miasteczek Wittlich istnieje ratusz, który stanowi prawdziwy klejnot architektury.



Ogólny rzut oka na Tatry. Widok Krywania od strony czeskiej.

## Zjednoczmy wysiłki!

Neograniczone są potrzeby oświatowe naszego rolnictwa. W ubiegłych latach, względnego dobrobytu oświata na wsi była narzędziem, z pomocą którego rolnik dążył do podniesienia poziomu kulturalnego swego gospodarstwa, powiększając stale dochód z pól i inwentarza.

Dziś trudno jest mówić o powiększeniu dochodu warsztatu rolnego. W okresie, w którym zdawałoby się wszystko sprzyślało przeciwko rolnictwu, kiedy nieraz utrudzone ręce opadają z nienagrodzonego wysiłku, a myśl napróżno szuka iskierek nadziei na lepsze jutro, na rolnictwie naszym ciąży jeden jedyny obowiązek utrzymać się za wszelką cenę na powierzchni życia.

Noc poprzedzająca godzinę przebudzeń, i jaśniejszych świtów jest zwykle czarniejsza i straszniejsza. — rolnictwo nasze przeżywa ciemną noc; wiara w lepsze jutro, to źródło siły, jaką każdy z nas znaleźć musi jeśli nie chce zginąć.

W walce o byt, o egzystencję gospodarstwa, rolnik nie jest osamotniony, oświata rolnicza, która w latach ubiegłych prowadziła go do dobrobytu, dziś uchronić go może od krańcowej biedy i upadku. Ona jedynie zdolna jest wskazać rolnikowi jak się ratować, jak bronić gospodarstwo przed kryzysem, nie ograniczając produkcji, a czyniąc wszelkie wysiłki zmierzające do podtrzymania stanu kulturalnego gospodarstwa. Z tego wynika, że większe obowiązki ciąży w tym okresie kryzysu i na tych, których zadaniem jest szerzenie i udostępnianie oświaty szerokim rzeszom rolników. Tu jednak stajemy wobec tragicznego faktu, braku środków finansowych w tych organizacjach, które z natury swej powołane są do pracy oświatowej na wsi.

Kryzys gospodarczy, ograniczając ilość instruktorów rolnych zmniejszył niestety intensywność prac oświatowych organizacji rolniczych. Wielkie stąd płynie niebezpieczeństwo dla naszego rolnictwa, które bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje fachowej pomocy.

W takim stanie rzeczy uwaga organizacji rolniczych, bo one właśnie powinny być wyrazicielem potrzeb rolniczych, skupiać się musi i ściśle zająć z pracami innych czynników szerzących wiedzę zawodową na wsi. Takim czynnikiem jest radio. Mimo dużych ograniczeń w budżecie „Polskiego Radja“ nie zmniejszyło ono zakresu swego programu dla wsi, ani nie obniżyło jego poziomu, odwrotnie, nawet urozmaiciło go nowymi audycjami o specjalnie praktycznej wartości, jak np. porady weterynaryjne, porady ogrodnicze itd.

Istniejące na wsi, wprawdzie jeszcze nie dość liczne aparaty radiowe, przy pewnym wysiłku instruktorów możnaby było daleko lepiej wykorzystać, niż to się dzieje obecnie. Przez wciągnięcie posiadaczy tych aparatów do pracy społecznej, możnaby pozyskać aparaty te dla szerszego ogółu okolic



„Chłopska polityka“ — obraz Wilhelma Lebl; (1844—1900).

nych rolników, szczególnie wtedy, gdy nadawane są odczyty i pogadanki rolnicze.

Instruktorzy towarzystw rolniczych z malemi jedynie wyjątkami nie wykazują zainteresowania istniejącymi na wsi aparatami radiowymi. A przecież we właściwy sposób wykorzystane radjo mogłoby niejednokrot-

nie zastąpić instruktora na zebraniu kółka rolniczego. Niedzielny program rolniczy, układany specjalnie z uwzględnieniem zagadnień interesujących drobnego rolnika przynosi coraz to inne, nowe, a zawsze aktualne tematy, nadające się do szerszego przedyskutowania na zebraniach kółek.



Jedna z wytwórni filmowych montuje obecnie obraz, którego treść osnuta jest na tle życia Goethego. Na zdjęciu widzimy scenę z tego filmu noszącego tytuł „Fryderyka“.



## Od Shylocka do Rotszylda.

Typ kupca na scenie dramatycznej.

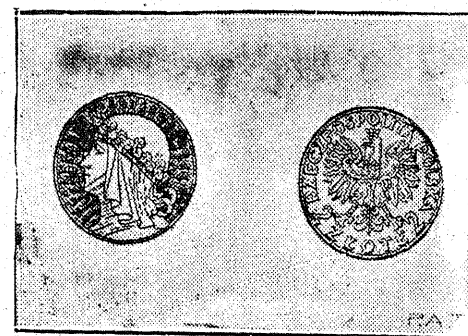
Nie można sobie dziś poprostu wyobrazić typu kupca na scenie dramatycznej, aby automatycznie nie nasunęły się nam pewne analogie z arcydziełem Willema Szekspira — „Kupcem Weneckim“.

W „Kupcu Weneckim“ Szekspir dał dokładny przekrój typu kupca: Antonio — właściciel okrętu i Shylock, zniechęcony lichwiar, na którego biurku gromadzą się całe stosy zobowiązań pożyczkowych ówczesnych nieszczęśliwów, którzy zmuszeni byli już wtedy „pożyczać“. Otóż te dwa typy szekspirowskie stanowią zda się dokładne kontrasty, coś w rodzaju biegunów duży kupieckiej poza które nikt z dramaturgów jeszcze nie wyszedł.

Długo po ukazaniu się „Kupca Weneckiego“ otrzymujemy nowy typ odmalowany przez Lessinga w „Natanie Mędrca“ — Tutaj już spotykamy się z człowiekiem dla którego kupiectwo jest li tylko środkiem a nie celem samym w sobie. Poza tem w literaturze niemieckiej spotykamy się z tak zwanym „radcą handlowym“, który jest przeważnie spokojnym ojcem rodziny lub dość bogatym wujaszkiem.

Zato w literaturze francuskiej szekspirowski Shylock zmienia się do niepoznania. przedstawiając obiekt śmiechu i drwin — komedjopisarzy. Przecież Harpagon moljerowski to także swego rodzaju kupiec, kupujący od własnego syna długość swego własnego życia. Dopiero znacznie później Balzak zabiera się do odmalowania nowego typu — już teraz typu handlowca, a Mirbeau w swej sztuce „Interes jest interesem“ wprowadza widzów w świat wielkich spekulacji.

U Skandynawów, jak Ibsen, Bjornson i Strindberg spotykamy także typ kupca, lecz nie gwałtowny targany namiętnością chciwością jak u Szekspira.



Minister Skarbu wydał rozporządzenie, ustalające nowy wzór monety srebrnej wartości 2-ch złotych. Nowe monety 2-złotowe będą nieco mniejsze od będących obecnie w obiegu 50-groszowych niklowych. Wizerunki na nich będą te same co na monetach 10-złotowych. Podajemy wzór nowych srebrnych 2-złotówek, które ukazały się już w obiegu.



Scena z filmu p. n. „Meksykanka“.

Tak więc od Szekspira do nowszych czasów trzeba uczynić wielki skok, aby spotkać postać kupca — godną stanąć obok postaci Szekspira w złym czy w dobrym znaczeniu. Jednak ani nawet Suderman ani Hauptmann nie potrafili wskrzesić na scenie typu nowego kupca. — U Sudermana w jego „honorze“ spotykamy także postać kupca ale „Honor“ wprowadza nas jedynie w świat kupców, ale nie otwiera nam duszy kupca wszystko jedno człowieka szlachetnego czy łotrzyka z pod ciemnej gwiazdy.

Dopiero Rossler w swej nawpół komedji a nawpół tragedji — dramacie pod tytułem „Pięciu Frankfurczyków“ pokusił się o stworzenie typu kupca — kupca Rotszylda, czyli nowego władcy złotego cielca. Lecz to nie jest wszystko — prawda o dzisiejszym kupcu o władcy świata ukrytego za stosami spiętrzonych dolarów, o władcy na którego skłębienie wytryska z ziemi strumień ropy naftowej, na którego rozkaz szyby kopalń węgla otwierają się lub przysmykają, który porusza ukryte sprężyny dyplomacji wzniesia wojny i rzuca lub buduje pokój i dobrobyt — ten typ kupca jeszcze nie został na deski sceniczne postawiony. Ten typ, tak potężny, że zda się na jego skłębienie czekać wszystkie skarby ukryte w ziemi. — nie został jeszcze opracowany przez

autorów dramatycznych.

Jakież bo to byłoby wdzięczne pole, gdy byśmy tak ujrzeli pewnego dnia żywego sir Henryka Deteringa jak prowadzi wprawdzie bezkrwawą lecz gigantyczną walkę ze Związkiem Sowietkim o naftę; Nie oglądaliśmy jeszcze na scenie postaci sir Bazylego Zacharaffa, człowieka, który zaopatrywał w broń morderczą żołnierzy po obu stronach okopów w czasie wielkiej wojny „Cłowieka „w Cieniu“ jak mówią o nim biografje wprawdzie mętne ale stanowiące do skonałe pokłady tematów i całe źródła inspiracji scenicznych.

Albo Henry Ford, albo anonimowy tłum miljarderów z Wall Street Nowego Jorku? „Bankierzy“ Uptona Sinclaira to nie wszystko. Prawdziwy typ kupca, o jakim marzymy, nie został nam przedstawiony i czekamy na niego.

Świat miljarderów — to przeważnie rodziny tych „kupców“ którzy porobili olbrzymie majątki w szczęśliwych transakcjach i teraz trwonią zgromadzone skarby. Ale mózg, starający się zaprowadzić ład w świecie skłóconym i zdeorganizowanym, nie mogącym sprostać szalonymu postępowi techniki ten mózg, ten rozum, ta dusza nowoczesna kupca czeka jeszcze na swego odwódcę.

## Odludek i bywalec.

— Jak się masz? Co słyhać? Kope lat!..

— No widzisz.. góra z górą... panie tego..

— Mów co u ciebie słyhać?

— Ha, siedzę u siebie na wsi.. Człowiek nosa nie wciąga. Roboty huk, czasy ciężkie, to praktyczniej pilnować gospodarstwa i nie narażać się na pokusę.

— Przyznam ci się, że jabym tak nie mógł. Choć mieszkam w Warszawie, co pewien czas muszę się wyrwać na szerszy świat. Dwa lata temu urlop spędziłem w Szwajcarii, zdarzyła się okazja niedrogo tam zabawić, a w tym roku trochę w górach, trochę nad morzem. Lubię się ruszać widzieć nowe twarze.

— Miła rzecz, pewno.

— Powiadam ci: kiedy człowiek ma siły, powinien szukać świeżych wrażeń, poznawać świat.

— Słusznie racja. Ale ba! Nie każdy może. Ręczę ci, że gdybym był w stanie, chętnie bym podróżował, jak ten rumuński mag nat, książę Bibescu. Słyszałeś pewnie o nim.

— Nie.

— Wyobraź sobie chłop ma samolot wykonywany na specjalne zamówienie przez Zakłady Junkersa, w gondoli mieści się cały apartament, no i lata sobie taki gość, — gdzie mu się zamarzy. Miał się podobno zjawić niespodziewanie na lotnisku w Londynie. Pewno znasz?

— Nie, nie wiem nawet, gdzie się znajduje.

— Wspaniałe lotnisko angielskiej floty powietrznej. 25-go czerwca odbyła się tam wielka rewja, przeciw czemu protestował na Kongresie Armji Pokoju dr. Herbert Gray.

— Nic o tem nie słyzałem.

— Utkwiło mi to w pamięci, bo akurat tego samego dnia, odbyło się w Autentli „Grands Steeple-Chasse“.

— Co takiego?

— Wyścig z przeszkodami przez loty i rowy. Bardzo interesujący.

— Jak dla kogo. Was, zjemian, nic nie obchodzi, tylko konia, wyścigi.

— Nie przeszkadzaj. Interesuję się i innymi rzeczami. Ot choćby muzyką. Słyszałeś tego włoskiego pianistę Enrico Rossi,

— Nie.

— To żaluj.. bardzo pięknie gra. Choć, prawdę mówiąc, wolę włoskich śpiewaków. Byłeś w Medjolanie?

— A jakże, nawet całe dwa dni.

— Toś chyba słyzał tamtejszą operę?

— E znowu!, Nie było czasu.

— Szkoda. Ach, jak oni śpiewają „Cyganerje“ Pucciniego! Przepadam za Pucciniem. Zachwyca mnie też Mozart. Jego „Wesele Figara“ śpiewane przez artystów włoskich, jest zachwycające.

I znów wjeśniak, jak się okazało był tylko kompie poinformowany o dalekich krajach, o obcych ludziach.



Ramon Novarro i Rene Adoree w filmie „Sewilla miasto miłości“.

— I w Hiszpanji byłeś? — pyta odludek.

— Owszem.

— A nie odwiedziliście Majorki?

— Majorki.. nie.

— Trzeba było tam zajrzeć. Ot, choćby dla zobaczenia tego domu, w którym mieszkał Fryderyk Chopin.

— Czasu nie było.

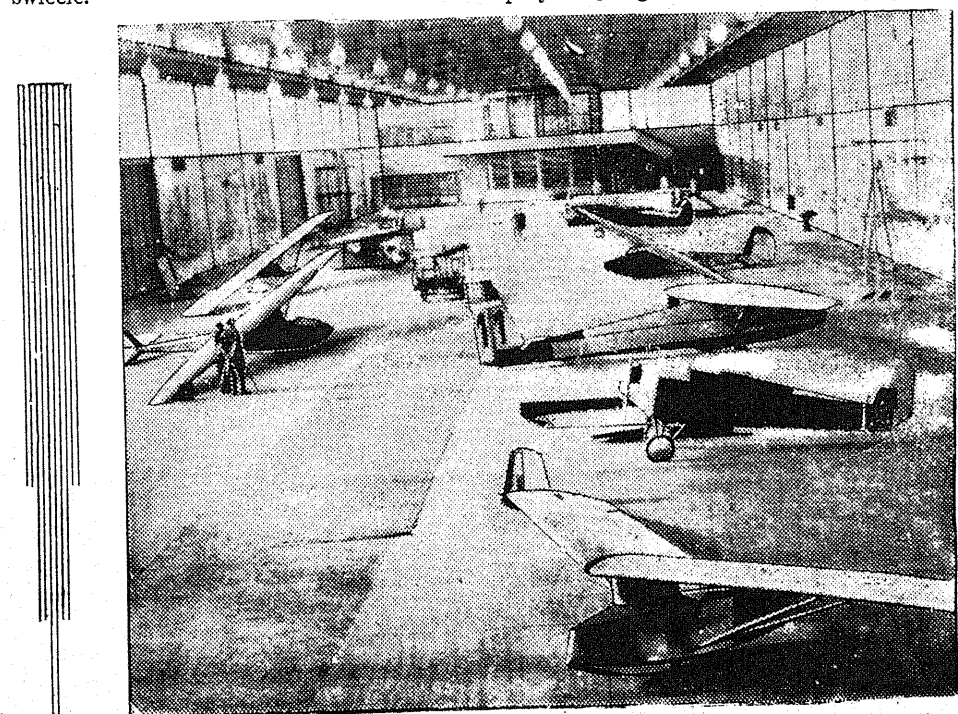
— A poza tem warta jest wiedzienia katedra w Palma, kartuzja Valldomosa. Castillo de Bellveder wreszcie ta cudna zatoka Deyo. Czegoś podobnego niema na całym świecie.

— Nie rozumiem.. Ja jeżdżę po świecie mieszkam w wielkiem mieście, a nawet w połowie nie jestem tak ou courant spraw bieżących i nie mam tylu wiadomości z szerokiego świata, co ty, zakopany na wsi i — jak sam mówisz — nosa z niej nie wyścibijający.

Odludek uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Wytlomacz, czemu się to dzieje? — zagadnął światowiec.

— Niema w tem tajemnicy, ani żadnego cudu. Ot, poprostu mam doskonały odbiornik radiowy i czas wolny spędzam przy moim głośniku.



W Nowym Jorku zorganizowano wystawę najnowszych modeli samolotów.





CLARK GABLE

Popularny „gwiazdor“ ekranu w filmie „Kobiety bez przyszłości“ z Joan Crawford w kinie „Casino“.



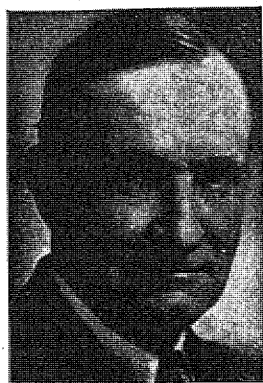
Scena z wielkiego filmu egzotycznego — „Krisis“.



Lew Ayres jako „Wesoły chłopiec“.



Clara Bow.



Charlie Murray popularny z duetu „Cohn i Kelly.“



Fragment filmu „Bunt młodości“ z Anną Harding w głównej roli kobiecej.



John Boles i Genevieve Tobin w filmie — „Ognisko“.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego“.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII.

NIEDZIELA, dnia 13 listopada 1932 roku

Nr. 46

## Poświęcenie sztandaru P. W. K.



Łódzkie Koło Przystosowania Kobiet do obrony Kraju w pracy obywatelskiej nad krzewieniem idei przystosowania wojskowego w zakresie przygotowania kobiet do pełnienia służby pomocniczej zdobyło pierwsze miejsce. Wyrazem tego była uroczystość poświęcenia oraz wręczenia Kołu łódzkiemu P. W. K. ufundowanego sztandaru. Uroczystość poświęcenia odbyła się w ubiegłą niedzielę. Poświęcenia sztandaru dokonał J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki w katedrze św. Stanisława Kostki. Na zdjęciu widzimy uczestników uroczystości oraz sztandar wręczony przedstawicielce Koła łódzkiego P. W. K.

Fot. A. Meyer, tel 108-81